

Sygn. akt VII Ka 650/23

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 26 października 2023 roku

Sąd Okręgowy w Olsztynie w VII Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Leszek Wojgienica

Protokolant: p.o. sekr. sąd. Piotr Ruciński

bez udziału oskarżyciela

po rozpoznaniu w dniu 26 października 2023 roku sprawy Z. S., córki S. i A. z d. S., urodzonej (...) w D., obwinionej o wykroczenie z art. 51 § 1 kw, na skutek apelacji wniesionej przez obwinioną od wyroku Sądu Rejonowego w Bartoszycach z dnia 21 czerwca 2023 roku, w sprawie II W 51/23

Zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

Obciąża obwinioną zryczałtowanymi wydatkami postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesięciu) złotych i opłatą w kwocie 70 (siedemdziesięciu) złotych.

**VII Ka 650/23**

## UZASADNIENIE

Z. S. została obwiniona o to, że w dniu 3 sierpnia 2022 roku, około godziny 10:35, w miejscowości (...)(...) gmina G., poprzez głośne puszczanie piosenek, w których padały słowa wulgarne, zakłóciła spokój B. P., to jest o wykroczenie z art. 51 § 1 kw.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Bartoszycach z dnia 21 czerwca 2023 roku, w sprawie II W 51/23, obwiniona została uznana za winną zarzucanego jej czynu, za który na podstawie art. 51 § 1 kw została skazana i wymierzono jej karę grzywny w kwocie 700 zł; obwiniona została zwolniona od kosztów sądowych.

Apelację od owego wyroku wniosła obwiniona, która zaskarżyła go w całości, na swoją korzyść, zarzucając:

1/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że dopuściła się zarzucanego czynu, gdy tymczasem nie dokonano pomiaru głośności muzyki, którą emitowała, a przecież równie głośno oddziałują na otoczenie dźwięki pochodzące od kosiarek, pił motorowych, urządzeń do pielęgnacji ogrodu, co przecież w czasie od godziny 6:00 do 22:00 nie stanowi wykroczenia poza granice zasad współżycia społecznego;

2/ mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania, a w szczególności zasady swobodnej oceny dowodów, przejawiającą się w nieuwzględnieniu faktu, że obwiniona jest człowiekiem szanowanym w lokalnej społeczności, była wybierana pięciokrotnie na sołtysa, gdy tymczasem pokrzywdzony jest myśliwym, mającym ręce „zbrukane krwią zwierzyny”, zaś jego celem jest „wysiedlenie jej rodziny z K.”, co prowadzi do wniosku, że jego relacja nie powinna stanowić podstawy niekorzystnych dla niej ustaleń faktycznych;

3/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, wynikający z nieuwzględnienia faktu, że jest osobą niedosłyszącą, a więc nie była w stanie ocenić rzeczywistej głośności emitowanej

muzyki, a nadto pokrzywdzony nie podjął wobec niej żadnej interwencji co dowodzi, że nie sposób przypisać jej zamiaru zakłócenia spokoju pokrzywdzonego.

Podnosząc powyższe zarzuty autorka apelacji nie sformułowała żadnego konkretnego postulatu pod adresem sądu odwoławczego, ale z treści apelacji jednoznacznie wynika, że domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie jej od zarzucanego wykroczenia.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Zarzuty apelacji obwinionej nie mogły wywołać oczekiwanego przez nią rezultatu.

Ustawodawca przewidział w art. 51 § 1 kw, że czyn ten można popełnić zakłócając spójność, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołując zgorszenie w miejscu publicznym. Trudność z zdefiniowaniem pierwszego z terminów znamionujących to wykroczenie polega niewątpliwie na konieczności wykazania, czy konkretne zachowanie zakłóciło spójność w subiektywnym odczuciu osoby, której spójność zostaje zakłócona, czy też daje się ono zobiektywizować i w odczuciu powszechnym można nadać mu takie samo znaczenie. Pora dzienna stanowi wszak płaszczyznę największej aktywności człowieka, a w konsekwencji obostrzenia dotyczące zakłócenia spokoju mają zupełnie inną miarę, aniżeli te odnoszące się do zakłócenia spoczynku nocnego. Zarzuty apelacji obwinionej zdają się właśnie nadawać szczególnego znaczenia faktowi, że emitowanie muzyki miało miejsce w ciągu dnia, co zdaniem skarżącej wyklucza możliwość przypisania jej zachowania karalnego, wyczerpującego znamiona wykroczenia z art. 51 § 1 kw. Tyle tylko, że istotnym elementem materiału dowodowego są nagrania audio-video, z których jednoznacznie można wyeksplikować nie tylko fakt dokonanego naruszenia, ale również jego poziom oraz stopień ingerencji tego rodzaju emisji poza sferę własności i wolności obwinionej. Analiza tych nagrań w sposób jednoznaczny dowodzi, że emitowane dźwięki charakteryzowały się dużym stopniem dokuczliwości nie tylko w związku z ich głośnością, ale również treściami, które miały charakter wulgarny, niestróniący od przekleństw. Dokuczliwość ta wynikała w szczególności z faktu, że nieruchomość pokrzywdzonego i obwinionej dzieli jedynie drewniane ogrodzenie, za którym bezpośrednio z jednej strony znajdował się głośnik emitujący muzykę, a z drugiej miejsce wypoczynku pokrzywdzonego. To powodowało, że przebywając w tym miejscu pokrzywdzony znajdował się w „centrum” wydarzeń muzycznych narzuconych przez obwinioną. Architektura obydwu nieruchomości obwinionej jest doskonale znana, a nie ma powodów by nie obdarzyć wiarą zeznań pokrzywdzonego, że wielokrotnie prosił obwinioną o powstrzymanie się od zakłócania jego spokoju, które to prośby nie napotykały na przychyłność z jej strony. W szczególności dlatego, że – jak wynika z notatki z interwencji – obwiniona stwierdziła kategorycznie, że będzie słuchała głośno muzyki rap, bo może to robić w obszarze swojej własności. Tak więc nie sposób uwzględnić zarzutów apelacji, że ustalenia faktyczne obciążone są błędem dowolności z tego powodu, że pozycja obwinionej w lokalnej społeczności wyklucza możliwość odrzucenia jej linii obrony. Co istotne, dla określenia miary dolegliwości doświadczanych przez obwinionego, nie było potrzeby sięgania po badania stopnia głośności. Wystarczające jest zapoznanie się z dowodami dostarczonymi przez pokrzywdzonego, by tę miarę właściwie ocenić z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego. Warto równocześnie podkreślić, że to przecież obwiniona stwierdziła, że będzie słuchać głośnej muzyki bo ma do tego prawo, co pozwala na odrzucenie zarzutu zmierzającego do wykazania, że z uwagi na wadę słuchu mogła pozostawać w nieświadomości co do stopnia głośności emitowanych z jej nieruchomości dźwięków. Dowodzi tego również przebieg rozprawy odwoławczej nagrywanej za pomocą urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk. Kontakt z obwinioną nie był w jakimkolwiek stopniu zakłócony mimo, że poziom głośności wypowiedzi był niski.

Wypada też zwrócić uwagę, że in concreto nie chodzi o dźwięki wywoływane zwykłą aktywnością człowieka, takie jak koszenie trawy, korzystanie z urządzeń do pielęgnacji ogrodu, pilarek, które to dźwięki mieszczą się w granicach przyzwolenia społecznego. Emisja dźwięków z nieruchomości obwinionej miała nie tylko określoną wartość muzyczną, określony stopień ekspozycji poza nieruchomość będącą jej własnością, ale również tekstową. Te składniki czynu zdecydowały o tym, że zakłócenie spokoju należało ocenić jako ekstraordynaryjne, bezprawnie ingerujące w jedno z dóbr chronionych w art. 51 § 1 kw.

Uwzględniając powyższe uwagi, nie dostrzegając też rażącej niewspółmierności (surowości) orzeczenia o karze, która przecież ma przywołać obwinioną do przestrzegania zasad współżycia społecznego, zaskarżony wyrok utrzymano w mocy (art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 438 pkt 2 i 3 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw).

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 121 § 1 kpw w zw. z art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 8, art. 21 pkt 2 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.).